

OPIS ISTOTNYCH ZAGADNIEŃ DO ZADANIA Z ZAKRESU PRAWA KARNEGO (PRÓBNY EGZAMIN RADCOWSKI – 16 MARCA 2026 R.)

Warunkiem koniecznym uzyskania oceny pozytywnej jest sporządzenie – jako obrońca oskarżonego Krisa Kafki r. pr. Kaja Król – apelacji od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie VIII Wydziału Karnego z 4 lutego 2026 r., sygn. akt VIII K 1932/25.

Zakres zaskarżenia apelacją powinien obejmować:

- 1) rozstrzygnięcie z punktu I wyroku – co do winy,
- 2) rozstrzygnięcie z punktu II wyroku – co do winy,
- 3) rozstrzygnięcie z punktu III wyroku – co do winy,
- 4) rozstrzygnięcie z punktu IV wyroku – co do winy

Innymi słowy wyrok należy zaskarżyć w całości – co do winy. Tylko taki zakres zaskarżenia w pełni zabezpieczy interes mocodawcy. Z tego powodu apelacje (czyli propozycje rozwiązań zadania egzaminacyjnego) obejmujące węższy zakres zaskarżenia powinny być oceniane jako nieprawidłowe. Dokonując oceny takich prac należy rozstrzygnąć, czy skuteczność zarzutów środka odwoławczego w ramach węższego zakresu zaskarżenia zabezpieczy interes mocodawcy w stopniu (całościowo patrząc) wystarczającym.

Dodatkowo warto wspomnieć, że odrębne wskazanie jako objętego zakresem zaskarżenia punktu V wyroku (rozstrzygnięcia w przedmiocie kary łącznej) – przy jednoczesnym zaskarżeniu rozstrzygnięcia z punktu I, II III lub IV wyroku (tak co do winy, jak i co do kary) – jest niekonieczne. Takie zastrzeżenie skarżącego może stanowić rezultat niezrozumienia powiązania wymiaru kary łącznej z wymiarem kar jednostkowych podlegających łączeniu, i ten aspekt pracy warto w ocenie (jako jej wadę) uwzględnić.

Oceniając tę część rozwiązania należy zwrócić uwagę na koherentność zakresu zaskarżenia wskazanego w petitum z treścią zarzutów i wniosków, a także uzasadnieniem apelacji. Ewentualne rozbieżności pomiędzy nimi – o ile treść zarzutu, wnioski i uzasadnienie są szersze niż deklarowany w petitum zakres zaskarżenia – są mankamentem pracy, ale dla oceny kluczowe powinno być to, jakiego rozstrzygnięcia sądu odwoławczego można oczekiwać po całościowo rozpoznanym środku zaskarżenia. W tym aspekcie kluczowym punktem odniesienia jest interes mocodawcy.

Zarzuty, które osoba skarżąca powinna w apelacji postawić, aby najpełniej zabezpieczyć interes mocodawcy, skorelowane z odpowiednimi **wnioskami**, są następujące.

Odnosnie do punktu I wyroku trzeba zwrócić uwagę na dwie okoliczności.

Po pierwsze, sąd I instancji przypisał w wyroku skazującym popełnienie czynu, który został opisany i zakwalifikowany jako nieumyślne narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia człowieka, tj. przestępstwo z art. 160 § 3 (w zw. z § 2) k.k. Taka zmiana ustaleń faktycznych (w stosunku do treści zarzutu zawartego w akcie oskarżenia) była dopuszczalna z punktu widzenia granic zaskarżenia (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 14 § 1 k.p.k.), a także nastąpiła po wymaganym uprzedzeniu obecnych na rozprawie stron o takiej możliwości (art. 399 § 1 k.p.k.). Przestępstwo, za które Kris Kafka został w punkcie I wyroku skazany jest jednak przestępstwem wnioskowym (art. 160 § 5 k.k.). Przepis art. 12 § 1a zdanie drugie k.p.k. stanowi, że jeżeli powodem uzyskania wniosku jest wyłącznie uprzedzenie przez sąd stron o możliwości zakwalifikowania czynu według innego przepisu prawnego, przewidującego ściganie na wniosek, uzyskanie wniosku o ściganie należy do sądu. Obowiązku tego (w zw. z art. 17 § 2 k.p.k.) sąd nie spełnił, gdyż wniosek o ściganie nie został złożony przez przedstawicielkę ustawową małoletniej Diany Dietrich – jej matkę Dorotę Dietrich (zob. w szczególności protokół jej zeznań oraz protokół rozprawy). Do złożenia wniosku o ściganie sprawcy przestępstwa ściganego na wniosek nie jest bowiem uprawniony pokrzywdzony małoletni (uchw. SN z 17.12.1970 r., VI KZP 43/68, OSNKW 1971, Nr 7-8, poz. 101), a tylko osoba wykonująca prawa małoletniego pokrzywdzonego na podstawie art. 51 § 2 k.p.k. W postępowaniu zachodziła zatem – odnośnie do czynu objętego punktem I wyroku – przeszkoda procesowa z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. Wydając orzeczenie merytoryczne (skazujące) Sąd Rejonowy obraził więc ten przepis (kodujący normę nakazującą umorzenie postępowania, i to wyrokiem – w zw. z art. 414 § 1 zdanie pierwsze k.p.k.), i to naruszenie przepisu postępowania stanowi bezwzględną podstawę uchylenia orzeczenia z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Sąd odwoławczy winien w tym wypadku uchylić punkt I wyroku i postępowanie o czyn z punktu 1) aktu oskarżenia umorzyć.

Po drugie trzeba zauważyć, że wniosek o ściganie może zostać złożony na każdym etapie postępowania – również w postępowaniu odwoławczym – aż do prawomocnego jego zakończenia, i dojdzie wówczas do konwalidacji uchybienia (zob. D. Świecki, red., *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 12, t. 9). Aby zabezpieczyć mocodawcę przed taką sytuacją procesową należy zgłosić zarzut ewentualny (alternatywny), zwracający uwagę na to, że skazując za czyn z art. 160 § 3 w zw. z § 2 k.k. sąd I instancji obraził art. 160 § 4 k.k. przez jego niezastosowanie. Przepis ten zawiera klauzulę niekaralności, z której dobrodziejstwa korzysta sprawca, który dobrowolnie uchylił grożące

niebezpieczeństwo. Z prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy wynika, że:

- a) „zauważywszy, że Diana Dietrich wpadła pod wodę, Kris Kafka niezwłocznie wydobył ją z oczka wodnego (...) i **podjął wobec niej czynności** resuscytacji krążeniowo-oddechowej, **które spowodowały przywrócenie czynności życiowych oraz przytomności**, a następnie przekazał ją (...) załodze pogotowia ratunkowego” (wiersz 3 rubryki 1.1 Lp 1 uzasadnienia);
- b) „W wyniku wpadnięcia do wody i podtopienia Dianie Dietrich zagroziło **bezpośrednie niebezpieczeństwo** utraty życia (...) **zostało** ono jednak **zażegnane przez niezwłoczną akcję resuscytacji krążeniowo-oddechowej podjętą samodzielnie i z własnej inicjatywy przez Krisa Kafkę**” (wiersz 4 rubryki 1.1 Lp 1 uzasadnienia);
- c) „**podjęte bez udziału osób trzecich, z inicjatywy własnej, bez związku z jakimkolwiek oddziaływaniem czynników zewnętrznych**, w tym obawą o poniesienie odpowiedzialności karnej, **odwrócenie tego niebezpieczeństwa przez Krisa Kafkę nastąpiło** (...) po jego wywołaniu, tj. po dokonaniu” (rubryka 3.1 uzasadnienia).

Sąd Rejonowy dokonał zatem ustaleń faktycznych, które realizują warunki *sui generis* czynnego żalu opisanego w art. 160 § 4 k.k.; odpowiednia argumentacja prawna powinna koncentrować się na wykazaniu, że z samego uzasadnienia wyroku wynika, iż uchylenie niebezpieczeństwa było skuteczne i dobrowolne. Niezastosowanie tego przepisu skutkowało tym, że sąd I instancji postępowania nie umorzył, ale orzekł merytorycznie – wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 17 § 1 pkt 4 w zw. z art. 414 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. Sąd odwoławczy powinien więc (jest to wniosek płynący z zarzutu ewentualnego) uchylić zaskarżony wyrok i postępowanie umorzyć na tych właśnie podstawach (w zw. z art. 458 k.p.k.). Na marginesie trzeba zauważyć, że błąd ten nie stanowi bezwzględnej przyczyny odwoławczej, ponieważ art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. nie odsyła do art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.; jest to zresztą oczywiste o tyle, że drugi z tych przepisów zawiera – podobnie jak art. 17 § 1 pkt 1-3 – przeszkody procesowe zakotwiczone w prawie materialnym (J. Zagrodnik, red., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2024, Art. 17, t. 4).

Odnosnie do punktu II wyroku warto przede wszystkim wskazać, że przychodzące najpewniej jako pierwsze na myśl instytucje, które sąd I instancji miałby w tej sytuacji procesowej zastosować, tj. obrona konieczna (art. 25 § 1 k.k.), stan wyższej konieczności (art.

26 § 1 k.k.) albo błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność albo winę (art. 29 k.k.), nie zostały zastosowane słusznie. Obrona konieczna wymaga przecież ustalenia, że miał miejsce bezprawny zamach na dobro prawne Diany Dietrich, którego źródłem miałyby być Eugeniusz Ekierka (co, jak wynika z okoliczności ustalonych prawidłowo przez sąd I instancji, nie miało miejsca), stan wyższej konieczności – że istniało niebezpieczeństwo, i to pochodzące od Eugeniusza Ekierki, a także że została zachowana tzw. reguła subsydiarności (co nie znajduje potwierdzenia w okolicznościach sprawy, a opiera się jedynie na przeświadczeniu oskarżonego, że resuscytacja krążeniowo-oddechowa prowadzona przez Eugeniusza Ekierkę mogłaby okazać się nieskuteczna), błąd co do kontratypu albo okoliczności wyłączającej winę zaś – usprawiedliwionego charakteru (co, jak wynika przede wszystkim z wyjaśnień oskarżonego, jest w zasadzie niemożliwe do wykazania). Innymi słowy podniesienie w apelacji zarzutu obrazy art. 25 § 1 k.k., art. 26 § 1 k.k. albo art. 29 k.k. poprzez niezastosowanie wybranego przepisu nie daje wystarczających rokowań w instancji odwoławczej; od osoby skarżącej można więc wymagać dostrzeżenia rzeczywistych uchybień.

Uchybienia te mają notabene podobny charakter, to znaczy związane są z obrazą przepisów prawa materialnego, ale nie przez niezastosowanie (jak miałyby być w wypadku obrazy art. 25 § 1 k.k., art. 26 § 1 k.k. lub art. 29 k.k.), a przez zastosowanie. Chodzi przy tym o obydwa przepisy przywołane w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego.

Ich omówienie warto rozpocząć w sposób atypowy, to znaczy od art. 64 § 1 k.k. Atypowy, ponieważ przepis ten ma w kwalifikacji prawnej czynu charakter niesamoistny, tzn. nie może stanowić wyłącznej podstawy prawnej skazania. Jego wyeliminowanie nie jest zatem zdolne do zakwestionowania zasadniczej treści rozstrzygnięcia merytorycznego i doprowadzić do uniewinnienia w instancji odwoławczej, względnie – uchylenia wyroku i umorzenia postępowania. Odnosząc się do tej kwestii należy jednoznacznie stwierdzić, że przywołanie tego przepisu w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego było oczywiście nieprawidłowe merytorycznie, i to z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że – wbrew twierdzeniom sądu I instancji zawartym w rubryce 3.2 wyroku – sformułowanie „po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary” należy rozumieć nawet nie tyle zawężająco, ale dosłownie (ściśle). Działanie w warunkach recydywy specjalnej zwykłej bywa określane „klęską resocjalizacji” (a nie klęską „indywidualnoprewencyjnego oddziaływania samego wydania wyroku”, jak stwierdza sąd I instancji) właśnie dlatego, że oskarżony musiał karę pozbawienia wolności odbyć, i to nie w symbolicznym wymiarze. Takiej okoliczności zaś sąd *a quo* nie ustalił (skądinąd słusznie, bo z ujawnionych dowodów nie wynika, aby taki fakt miał miejsce, np. w związku z zarządzeniem

wykonania kary warunkowo zawieszanej). Po drugie, warunkiem zastosowania art. 64 § 1 k.k. jest podobieństwo przestępstw. Tymczasem żadna z podstaw opisanych w art. 115 § 3 k.k. nie wystąpiła. W szczególności należy zauważyć, że wbrew zapatrywaniu Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 217a § 1 k.k. i art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1998 r. o ochronie zwierząt nie są przestępstwami tego rodzaju. Przedmiotem ochrony pierwszego z nich jest bowiem nietykalność cielesna człowieka, drugiego zaś – wolność od cierpienia i zdrowie zwierzęcia. Z porównania opisu tych czynów nie wynika także, aby elementem decydującym o uznaniu ich za „podobne” w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. mogłoby być stosowanie przemocy. Przepis art. 64 § 1 k.k. został zatem obrażony przez jego zastosowanie.

Odnosząc się zaś do art. 217a § 1 k.k. należy zauważyć, że obejmuje on zakresem penalizacji typ kwalifikowany naruszenia nietykalności cielesnej. O wyższej karalności decyduje tutaj związek naruszenia nietykalności cielesnej z podjętą przez pokrzywdzonego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi lub ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego. O ile można przyjąć, że podjęcie próby przejęcia akcji resuscytacyjnej przez Eugeniusza Ekierkę było działaniem subiektywnie i obiektywnie zmierzającym do ochrony bezpieczeństwa ludzi (wystarczające jest bowiem, jak się wydaje, interweniowanie na rzecz jednego człowieka), o tyle nie sposób uznać ją za „interwencję” rozumianą jako działanie mogące „(...) polegać na dowolnym, czynnym zachowaniu zmierzającym do wywarcia **wplywu na osobę, której zachowanie bezpośrednio zmierza do naruszenia dóbr prawnie chronionych**” (J. Majewski, red., *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2024, Art. 217a, t. 6) albo jako jakąkolwiek czynność mającą „(...) na celu **skłonienie innej osoby do niepodejmowania bądź zaprzestania zachowania godzącego w takie dobra** jak bezpieczeństwo ludzi, bezpieczeństwo publiczne lub porządek publiczny” (W. Wróbel, A. Zoll, red., *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212-277d*, LEX/el. 2017, Art. 217a, t. 6). Jest to o tyle zrozumiałe, że „Jak objaśnili twórcy powołanego projektu ustawodawczego, istnienie takiego typu czynu karalnego »znajduje uzasadnienie szczególnym kontekstem naruszenia prawa przez sprawcę [...] występku, stanowiącego bezprawną retorsję w stosunku do osoby działającej z zasługujących na uznanie powodów, bowiem interweniującej – choćby w formie słownej – na zachowanie naruszające prawo lub zmierzające do jego naruszenia i godzące w bezpieczeństwo ludzi lub bezpieczeństwo i porządek publiczny«. Okolicznością uzasadniającą surowszą odpowiedzialność karną jest zatem przyczyna naruszenia nietykalności cielesnej człowieka” (W. Wróbel, A. Zoll, red., *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212-277d*, LEX/el. 2017, Art. 217a, t. 1). W tym więc aspekcie

twierdzenie sądu I instancji, że jakkolwiek „(...) motywacją Krisa Kafki nie było doprowadzenie do sytuacji, w której akcja służąca ochronie bezpieczeństwa ludzi – tj. Diany Dietrich – zostanie storpedowana, a przeciwnie, czynił to w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu interwencji, którą sam realizował, ale na gruncie art. 217a § 1 k.k. wystarczające jest ustalenie, że ten związek ma charakter obiektywny, co oznacza, że zachowanie sprawcy nie musi zostać podjęte właśnie z motywacji związanej z przeszkodzeniem w chwalebnej i społecznie pożytecznej akcji pomocowej”, jest nieprawidłowe. Strona podmiotowa sprawcy przestępstwa z art. 217a § 1 k.k. musi bowiem obejmować wszystkie elementy przedmiotowe. Z tych więc względów zastosowanie w podstawie skazania art. 217a § 1 k.k. było nietrafne.

W konsekwencji wchodzi w grę jedynie odpowiedzialność za czyn z art. 217 § 1 k.k., które jednak jest przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego (arg. z art. 217 § 3 k.k.). Z uwagi na to, że uprzedzony o możliwości zakwalifikowania tego czynu z art. 217 § 1 k.k. prokurator na rozprawie oświadczył, że w takim wypadku nie obejmuje ściganiem z urzędu przestępstwa prywatnoskargowego (zob. protokół rozprawy), zasadny jest wniosek o uchylenie punktu II wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (w zw. z art. 414 § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 458 k.p.k.) z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela.

Na marginesie tych uwag warto zwrócić uwagę jeszcze na jedną kwestię. Z postanowienia o wszczęciu śledztwa z 15.09.2025 r., postanowienia o przedstawieniu zarzutów z 16.09.2025 r. oraz aktu oskarżenia z 17.11.2025 r. wynika, że czyn ten wypełnił znamiona przestępstwa z art. 217a k.k. Tymczasem na rozprawie, która odbyła się 4.02.2026 r. sąd I instancji uprzedził o możliwości zakwalifikowania tego czynu z, między innymi, art. 217a § 1 k.k. oraz z art. 217a § 1 w zw. z art. 64 § 1 k.k., i ostatecznie drugą z tych podstaw zastosował wobec czynu przypisanego w punkcie II wyroku z 4.02.2026 r. Było to uzasadnione tym, że ustawą z 7 listopada 2025 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks wykroczeń oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. poz. 1818) w art. 217a dotychczasową treść oznaczono jako § 1 i dodano § 2 w brzmieniu: „§ 2. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 naraża pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Sąd miał zatem obowiązek zastosować ustawę nową (zmiana weszła w życie 2.01.2026 r.), ponieważ ustawa obowiązująca poprzednio nie była względniejsza dla sprawcy (art. 4 § 1 k.k.). Jako że zmiana ta – w tym konkretnym przypadku – nie spowodowała dla oskarżonego pogorszenia sytuacji prawnej, sąd I instancji słusznie zastosował ustawę nową. Problem jednak

w tym – jak wskazano wyżej – że zastosowanie art. 217a § 1 k.k. było nieprawidłowe merytorycznie z innych przyczyn, i to te właśnie przyczyny należy wskazać w zarzucie apelacyjnym.

Odnosnie do czynu III należy wskazać, że w opisie czynu przypisanego sąd, oparłszy się na prawidłowo ujawnionych i poprawnie (z perspektywy art. 7 k.p.k.) ocenionych dowodach ustalił jedną okoliczność, decydującą o karalności, całkowicie dowolnie. Z odpisu wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa VIII Wydziału Karnego z 13 czerwca 2024 r., sygn. akt 529/24 wynika bowiem, że wobec oskarżonego został orzeczony na okres 10 lat zakaz posiadania zwierząt określonego rodzaju, tj. gryzoni (zob. pkt IV tego wyroku), nie zaś wszelkich zwierząt. Jest to o tyle istotne, że sąd I instancji ustalił – notabene prawidłowo – że oskarżony posiadał (trzymał czy dzierżył, co jednak stanowi na gruncie prawa karnego materialnego jedną z form posiadania) psa, którego związek z tym rzędem ssaków, jakim są gryzoni, wynika jedynie z miana, jakie nosi („Szcurek”), a nie przynależności gatunkowej. Konsekwencją tego błędu (kwalifikowanego z art. 438 pkt 3 k.p.k.), stanowiącego przykład tzw. błędu dowolności, było ustalenie, że oskarżony naruszył orzeczony przez sąd zakaz. Innymi słowy gdyby sąd I instancji prawidłowo ustalił, że zakaz dotyczy jedynie gryzoni (jak *de facto* było), to nie mógłby stwierdzić jego naruszenia, ponieważ poprawnie ustalił, że obiektem posiadania nie był gryzoń, tylko pies. Prawidłowym wnioskiem apelacyjnym jest w tym zakresie wnioski o zmianę punktu III wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 *in principio* w zw. z art. 414 § 1 zdanie drugie w zw. z art. 458 k.p.k.).

Odnosnie do punktu IV trzeba zwrócić uwagę na to, że jedynym dowodem, na jakim oparł się sąd I instancji ustalając stan faktyczny w zakresie sprawstwa znieważenia, była notatka urzędowa funkcjonariusza Policji Parsifala Przemoczka, pokrzywdzonego tym przestępstwem. Już samo zastąpienie treścią notatki treści zeznań stanowi obrazę art. 174 k.p.k., której wpływ na treść orzeczenia jest łatwy do wykazania. Jednocześnie jednak sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, podając argumenty (a raczej: quasi-argumenty) oczywiście obrażające wskazania wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, co stanowiło dowolną ocenę tego dowodu, sprzeczną z zasadą skodyfikowaną w art. 7 k.p.k. W tej mierze trzeba zauważyć, że „uzasadnienie” uznania wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne (kłamliwe) – i to tylko odnośnie do czynu z punktu 4) aktu oskarżenia – tym, że:

- a) dążą one do minimalizacji odpowiedzialności karnej, ponieważ „czyn ten jest zagrożony najsurowszą – na tle pozostałych przepisów, o naruszenie których Kris

Kafka został oskarżony – karą” jest oczywiście sprzeczne z wiedzą o ustawowym zagrożeniu karą przewidzianym w przepisach, które stanowiły podstawę skazania w punktach I-IV wyroku;

- b) „argumentacja oskarżonego, jakoby określenie »pies« miało odnosić się do zwierzęcia, jest całkowicie niewiarygodna jako pochodząca od osoby skazanej za znęcanie się nad zwierzęciem i wobec której orzeczono zakaz posiadania zwierzęcia, ponieważ takie użycie słowa (...) – jako gatunku zwierzęcia – zwracałoby uwagę organów ścigania na fakt naruszenia tego zakazu” jest oczywiście sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania oraz wiedzy o tym, za jaki czyn oskarżony został skazany, a nadto całkowicie dowolne;
- c) „(...) użycie frazeologizmu »pies pierdolony« jednoznacznie wskazuje na to, że intencją oskarżonego było znieważenie człowieka, ponieważ nie miał on żadnego powodu, aby tak obcesowo odnieść się do stworzenia, które krzywdy żadnej mu nie wyrządziło, i na dodatek jest pupilem przyjaciółki oskarżonego Doroty Dietrich oraz jej córki Diany Dietrich” jest oczywiście sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania (to ucieczka psa była przecież przyczyną wszystkich dalszych zdarzeń, oskarżony znajdował się w stanie wzburzenia i, mówiąc potocznie, mógł nie przebierać w słowach odnosząc się do zwierzęcia, które mógł upatrywać za kamyczek, który spowodował lawinę) oraz doświadczenia życiowego (z którym zgodne jest spostrzeżenie, że np. szukając zaginionego przedmiotu używa się sformułowań w rodzaju „gdzie są te cholerne klucze”, mimo że negatywnych emocji się do nich nie żywi).

Konsekwencje obrazy art. 7 k.p.k. w zakresie wyjaśnień oskarżonego były podobne do oparcia się wyłącznie na notatce urzędowej. Tak również należy ocenić – z perspektywy skutków procesowych – trzeci błąd procesowy, który polegał na oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadka Parsifala Przemoczka. Jakkolwiek oskarżony nie złożył takiego wniosku dowodowego w terminie wynikającym z art. 338 § 1 k.p.k. (co sam przyznał; notabene można argumentować, również w oparciu o niektóre pozycje literaturowe, że termin ten, jako wynikający z ustawy, nie jest terminem „zakreślonym przez organ procesowy” w rozumieniu art. 170 § 1 pkt 6 k.p.k., co uzasadnia postawienie wobec wyroku także zarzutu obrazy tego przepisu przez jego zastosowanie jako podstawy oddalenia wniosku dowodowego; dla realizacji celu jak najpełniejszego zabezpieczenia interesu mocodawcy można od wyróżniającego się obrońcy oczekiwać, aby to zapatrywanie prawne znał i wykorzystał procesowo; zob. np. K. Sychta [w:] J. Zagrodnik, red., *Kodeks postępowania*

karnego. Komentarz, LEX/el. 2024, art. 338, t. 3; trzeba jednak zauważyć, że w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że „Chociaż termin z art. 338 § 1 k.p.k. ma charakter instrukcyjny, to moment złożenia wniosków dowodowych przez obrońcę wobec czasu trwania postępowania sądowego może uprawniać do uznania ich za zmierzające w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania” (postanowienie SN z 29.12.2020 r., V KK 559/19, LEX nr 3270735), zatem – z uwagi na to, że podstawą oddalenia wniosku dowodowego były punkty 5 i 6 art. 170 § 1 k.p.k. – postawienie przez skarżącego wyłącznie zarzutu obrazy art. 170 § 1 pkt 5 i 6 k.p.k. nie wydaje się wystarczające), o tyle niewątpliwie jest, że nie można oddalić wniosku dowodowego na podstawie § 1 pkt 5 lub 6, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona, ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony, czy stanowi on przestępstwo i jakie, czy czyn zabroniony został popełniony w warunkach, o których mowa w art. 64 lub art. 65 Kodeksu karnego, lub czy zachodzą warunki do orzeczenia pobytu w zakładzie psychiatrycznym na podstawie art. 93g Kodeksu karnego. Zakaz ten wynika z art. 170 § 1a k.p.k., i ten właśnie przepis został przez sąd I instancji z całą pewnością obrażony.

W uzupełnieniu tych rozważań należy podkreślić, że za nietrafne trzeba uznać stawianie punktowi IV wyroku zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (tj. naruszenia reguły *in dubio pro reo*), ponieważ nie zachodzi tu sytuacja procesowa, w której istnieją niedające się usunąć wątpliwości. Taki zarzut aktualny byłby wówczas, gdyby takie wątpliwości istniały po przesłuchaniu świadka, co do którego wniosek dowodowy oddalono. Reguła *in dubio pro reo* nie zwalnia bowiem sądu z podejmowania wysiłków (w tym dowodowych) starań zmierzających do usunięcia pojawiających się w określonej sprawie wątpliwości natury faktycznej lub prawnej.

W konsekwencji podniesienia tych zarzutów (zarzut obrazy art. 170 § 1a k.p.k. uzasadnia przy tym złożenie odpowiedniego wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Parsifala Przemoczka i przesłuchanie go w toku rozprawy odwoławczej) aktualizuje się wniosek o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z uwagi na brak danych uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, tj. na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 *in fine* w zw. z art. 414 § 1 zdanie drugie w zw. z art. 458 k.p.k. Można także uznać za dopuszczalny wniosek o wydanie tożsamego rozstrzygnięcia oparty na argumencie braku znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Jest on o tyle wątpliwy merytorycznie, że nie tylko użycie takiego sformułowania o oskarżonemu chluby nie przynosi, ale wypełnia znamiona wykroczenia z art. 141 k.w. Nie jest jednak w interesie oskarżonego wskazywanie sądowi odwoławczemu nie tak oczywistej

podstawy skazania, tym bardziej, że jest ona zlokalizowana w innym akcie normatywnym; można zresztą argumentować, że społeczna szkodliwość takiego czynu była znikoma (zob. art. 1 § 1 k.w.), a nadto, że ta okoliczność może zostać potwierdzona dopiero po przesłuchaniu świadka P. Przemoczka, co uzasadnia zgłoszenie takiego wniosku jako ewentualnego (na wypadek nieuwzględnienia wniosku o uniewinnienie opartego na art. 17 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 zdanie drugie w zw. z art. 458 k.p.k.).

Z uwagi na wielość błędów procesowych popełnionych przez sąd I instancji w zakresie rozstrzygnięcia z punktu IV wyroku można uznać za prawidłowe ogólne sformułowanie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. w petitum apelacji, przy jednoczesnym wykazaniu konkretnych zasad wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w uzasadnieniu środka odwoławczego.

Oceniając pracę należy uwzględnić poziom argumentacji zawartej w uzasadnieniu, jej zbieżność z petitum pisma, a także wewnętrzną spójność rozwiązania, w tym w ramach relacji: zakres zaskarżenia – zarzuty – wnioski apelacyjne.

Praca powinna także odpowiadać wszystkim warunkom formalnym apelacji i być złożona w terminie wynikającym z informacji dla osób zdających.

Dokonując oceny można także uwzględnić niewpływające na istotę warstwy merytorycznej pracy elementy związane z procesem kształcenia na zajęciach z prawa i postępowania karnego w ramach aplikacji, wskazywane jako zalecane.